



"Szok i rozżalenie". WMZPN odmówił Jarosławowi Płoskiemu prawa do dalszego prowadzenia Unii Susz

data aktualizacji: 2016.08.09



Na zaledwie kilka dni przed rozpoczęciem rozgrywek na ekipę suskiej Unii jak grom z jasnego nieba spadła decyzja Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej podtrzymana podczas poniedziałkowego posiedzenia zarządu: trener drużyny Jarosław Płoski najprawdopodobniej nie będzie mógł dalej pełnić roli głównego szkoleniowca drużyny. Nie ma bowiem uprawnień trenerskich na IV ligę. Dlaczego nie uzupełnił ich wcześniej, wiedząc o takiej konieczności? Dlaczego sprawa wypłynęła dopiero teraz, a jeszcze w czerwcu WMZPN przyznał Unii Susz licencję na grę w IV lidze? Pytań jest mnóstwo, emocji także.

Już w najbliższą sobotę, 13 sierpnia, Unia Susz ma zagrać swój pierwszy mecz w tym sezonie. Według terminarza lokalnego IV-ligowca spotkanie inauguracyjne ma zostać rozegrane w Łukcie z tamtejszym Warmiakom. Tymczasem, na zaledwie kilka dni przed pierwszym ligowym gwizdkiem, pod znakiem zapytania stanęła przyszłość w zespole z Susza trenera Jarosława Płoskiego.

Według stanowiska Warmińsko-Mazurskiego Związku Piłki Nożnej z poniedziałku szkoleniowiec najprawdopodobniej nie będzie mógł dalej pełnić roli głównego szkoleniowca Unii. Takiej decyzji

klub nie otrzymał jeszcze oficjalnie na piśmie, a sprawę ma jeszcze rozpatrywać komisja licencyjna WMZPN, ale według ostatnich doniesień negatywne dla trenera Płoskiego stanowisko zostanie podtrzymane. Powodem jest brak uprawnień szkoleniowca na IV ligę. Nie było to problemem w roku ubiegłym, bo trener, który wprowadza dany zespół do wyższej klasy rozgrywkowej, może go dalej prowadzić jeszcze przez rok, nawet bez uprawnień. Teraz jednak Jarosław Płoski powinien już dysponować uzupełnionymi kwalifikacjami, a tak nie jest.

Szok i rozżalenie - to emocje, które towarzyszą obecnie prezesowi i sponsorowi Unii Susz Krzysztofowi Bączkowi.

- Trener nie jest bez winy, ale pomimo tej trudnej sytuacji moja ocena naszej dotychczasowej współpracy pozostaje pozytywna i mam nadzieję ją kontynuować. Także od samego trenera będzie zależało, czy będzie to możliwe - skomentował w rozmowie z nami prezes Bączek. - Stanowisko WMZPN jest dla nas ogromnym zaskoczeniem, wręcz szokiem. Przecież jeszcze w czerwcu tego roku uzyskaliśmy na podstawie przedłożonych dokumentów, w tym również tych w zakresie uprawnień trenera, licencję na grę w IV lidze.

Dodatkowo prezes zwrócił uwagę na to, że podobne trudności miewa także wiele innych warmińsko-mazurskich drużyn, a związek traktuje zespoły na zasadzie "równi i równiejsi".

Ważna jest także odpowiedź na pytanie, dlaczego związek zmienił zdanie i to w takim momencie, stawiając drużynę w niezwykle trudnej i nerwowej sytuacji? Zdaniem prezesa Krzysztofa Bączka jest to wynik szkodliwej działalności lokalnego działacza związku.

- Osoba ta, nie będę mówił o nazwisku, miała wspierać lokalne drużyny, tymczasem jak widać, jest wręcz przeciwnie - mówi rozżalony prezes Unii.

Jeśli komisja licencyjna utrzyma obecne stanowisko związku (to wydaje się przesądzone), to problemy Unii mogą być jeszcze większe. Wiadomo bowiem, że część zawodników czuje się emocjonalnie związana z Jarosławem Płoskim i swoją własną przyszłość w zespole z Susza uzależnia od dalszej obecności szkoleniowca. Sam Jarosław Płoski być może usłyszy propozycję, by objąć stanowisko asystenta trenera. Czy będzie ona odpowiadała jego ambicjom i oczekiwaniom? Czas pokaże.

Źródło:

<https://www.infolawa.pl/aktualnosci/item/46746-szok-i-rozزالenie-wmzpn-odmowil-jaroslawowi-ploskiemu-prawa-do-dalszego-prowadzenia-unii-susz>